Nr. 11. W Krakowie dnia 1 Czerwca 1879 r. Rok III.

Dwutygodnik medycyny publicznéj

Organ Towarzystwa lekarzy galicyjskich.

Poświęcony

I.) Sprawom zawodu lekarskiego i organizacyi służby zdrowia; II.) Higijenie publicznéj i prywatnéj; i III.) Medycynie sądowéj.

Wydawany pod redakcyją

Doc. Dr. K. Grabowskiego i Prof. Dr. St. Janikowskiego w Krakowie,

oraz

Prosekt. Dr. L. Feigla we Lwowie.

„DWUTYGODNIK MEDYCYNY PUBLICZNÉJ“ wychodzi 1go i 15go każdego miesiąca w objętości arkusza.

Przedpłata wynosi w **Krakowie** rocznie: 3 złr., półrocznie 1 złr. 50 cent.; w **Cesarstwie Austryjackiem** z przesyłką pocztową rocznie: 3 złr. 50 cent., półrocznie: 1 złr. 70 cent. W **Warszawie** rocznie: 2 rub. 50 kop., półrocznie 1 rub. 25 kop.; w **Królestwie Polskiem** i w **Cesarstwie Rosyjskiem** rocznie: 3 rub., półrocznie 1 rub. 50 kop.

Prenumerować można w Redakcyi, oraz w Księgarni Gebethnera i Wolfa w Wrszawie.

Ogłoszenia, po 5 centów za wiersz drobnym drukiem, przyjmuje Redakcyja.

BIURO REDAKCYI: Kraków, Ulica Górnych Młynów 122.

Ekspedycyja: w księgarni St. Krzyżanowskiego, Rynek główny Nr. 30.

Instrukcyja tycząca się rzeźni miejskiéj krakowskiéj.

Sprawozdanie przyjęte przez komisyję sanitarną krakowską na posiedzeniu dnia 26 Października 1878 ułożone przez Prof. Dra **Janikowskiego** w imieniu komitetu złożonego z Dr. Lutostańskiego, weter. m. Pacuły i sprawozdawcy.

I. Służba rzeźni. Rewizyja mięsa i t. d.

§. 1 Służba rzeźni składa się z weterynarza miejskiego, z zarządcy rzeźni i z posługi niższéj.

§. 2. Weterynarz przy pomocy dodanego mu zarządcy obowiązany jest czuwać nad ścisłem wykonywaniem niniejszego regulaminu, jak niemniéj szczegółowych instrukcyj, które mogą być wydane przez Magistrat; dopełnia rewizyi bydła rzeźnego; sprawuje nadzór nad rzeźnią w ogólności i nad posługą niższą i przedsiębierze stosowne środki celem utrzymania porządku i zapewnienia czystości i warunków higijenicznych zakładu.

§. 3. Weterynarz zdaje sprawę Magistratowi o każdym przypadku choroby bydlęcéj, który spostrzeże, jakoteż o wszystkiem co się tyczy czyto warunków higijenicznych rzeźni, czyto innych okoliczności mających styczność z higijeną publiczną.

§. 4. Dla sprawowania swych czynności weterynarz ma być obecny w zakładzie od godz. 10 do 12 przed południem i od 3 do 4 po południu.

§. 5. Weterynarz wydaje świadectwo zdrowia tyczące się mięsa, skór i odpadków zwierzęcych pochodzących ze zwierząt bitych w rzeźni.

§. 6. Bydło przeznaczone na rzeź rewiduje weterynarz; a skoro które uzna za podejrzane lub dotknięte chorobą zaraźliwą, takowe musi być oddzielnie postawione na koszt właściciela aż do dalszego z nim postąpienia, według ustaw obowiązujących.

§. 7. Po zabiciu i obciągnięciu skóry weterynarz rewiduje wnętrzności zwierzęcia i jest upoważniony do robienia nacięć i przekrojów potrzebnych dla zapewnienia się o rzeczywistym stanie mięsa.

§. 8. Mięso i pozostałości podejrzane mają być tymczasowo skonfiskowane i zamknięte w oddzielném miejscu, o czém weterynarz spisuje protokół wymieniając powód konfiskaty, jak również stan i ilość mięsa i odsyła tenże do Magistratu.

§. 9. Mięso, względem którego konfiskata przez Magistrat stanowczo została orzeczona, ma być w przeciągu 24 godz. zakopane po przesypaniu tegoż chlorkiem wapna.

§. 10. Rzeźnicy lub ich pomocnicy, którzy podczas swego zajęcia spostrzegą oznaki choroby na bydlęciu, powinni bezzwłocznie zawiadomić o tém weterynarza lub zarządcę.

§. 11. Opłata za oględziny przypadająca weterynarzowi wynosi:

od wołu lub krowy 5 ct.
od świni lub bukata 3 ct.
od cieląt, baranów, jagniąt, kóz po 1 cencie.

§. 12. Mięsa z rzezalni nie wolno wywozić mniejszemi ilościami niż ćwierciami.

§. 13. Mięso uznane za zdrowe ma być oznaczone na każdéj ćwierci pieczęcią: W. M. K. (Weterynarz miasta Krakowa.)

§. 14. Rzeźnicy lub ich pomocnicy, którzy podczas zabijania dostrzegą płód, powinni o tém zawiadomić zarządcę, który każe takowy zakopać. Niewolno przywłaszczać sobie płodu, albo oddawać tegoż na konsumcyję, skóra tylko może być oddana właścicielowi.

§. 15. Zarządca obwiązany jest:

a) utrzymywać budowle, jakoteż ruchomości w porządku i dobrym stanie, i z tego powodu obejmując swoje czynności spisuje inwentarz rzeźni i wszelkich ruchomości; b) zapobiegać szkodom i sprawdzać dokonane, poszukując winnych; c) ściągać opłaty i prowadzić odpowiednie księgi; d) spełniać bezpośredni nadzór nad posługą niższą; e) czuwać nad wykonaniem przepisów policyi ogniowéj; f) doglądać wagi szlachtuzowéj; g) otwierać i zamykać rzeźnię w oznaczonych godzinach; wreszcie h) w ogóle przestrzegać wykonywania regulaminu pod względem używania rzeźni i spełniać wszelkie polecenia weterynarza miejskiego.

§. 16. Posługa niższa pod bezpośredniemi rozkazami zarządcy spełnia wszelkie czynności pod względem porządku i czystości w zakładzie.

§. 17. Służba policyjna na żądanie Zarządu rzeźni udziela mu potrzebnéj pomocy.

II. Stajnie.

§. 18. Bydło przychodzące do rzeźni powinno być zaraz odprowadzane do stajni. Sztuki niebezpieczne mają być spętane.

§. 19. Rzeźnicy dostarczają potrzebnéj żywności i podściółki dla bydła i stosują się co do rozmieszczenia tegoż do rozporządzeń Zarządu.

§. 20. Bydło ma być przynajmiej raz na dzień karmione i pojone i podściołka codzień zmieniana.

§. 21. Stajnie mają być zawsze utrzymywane w stanie czystym i dla zdrowia zwierząt nieszkodliwym. Gnój i zużyta słoma mają być codziennie usuwane.

§. 22. Gnój ze stajen jest własnością zakładu.

§. 23. Pasza nie może być wprowadzana bez upoważnienia zarządcy, który wskazuje ilość i miejsce, gdzie pasza ma być złożona.

§. 24. Fury przywożące paszę o tyle tylko będą wpuszczane do rzeźni, o ile wyładowanie tychże może nastąpić zanim noc zapadnie. Wchód do składów paszy zresztą jest wzbroniony od zachodu do wschodu słońca.

§. 25. Palenie tytoniu bezwarunkowo jest wzbronione w obrębie stajen i składów paszy.

III. Rzeźnia właściwa.

§. 26. Zabrania się zabijania jakiejkolwiek sztuki bydła (wołów, byków, krów, cieląt, owiec i kóz) jakoteż przyrządzania i gotowania pozostałości pochodzących z rzezi (głów, nóg, flaków itd.) również wytapiania łoju surowego gdziecindziej jak tylko w rzeźni miejskiej.

§. 27. Bydło wprowadzone do rzeźni nie może być już z niej wyprowadzone.

§. 28. Cielęta i jagnięta mające mniej niż dni 14 nie mają być bite.

§. 29. Bydło nie może pozostawać w rzeźni dłużej nad tydzień.

§. 30. Wprowadzanie bydła do zakładu odbywa się zrana od 8-ej do do 12-ej, po południu zaś w miesiącach Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu, od godz 2-ej do 6-ej; w Marcu, Kwietniu, Wrześniu i Październiku od 2 do 5-ej, a w Listopadzie, Grudniu, Styczniu i Lutym od 2 do 4-ej.

§. 31. Rzeźnicy i masarze mogą używać rzeźni w dni powszednie w godzinach następujących: W miesiącach Maju, Czerwcu, Lipcu i Sierpniu od godz. 6 rano do godz. 7 wieczór; w Marcu, Kwietniu, Wrześniu i Październiku od godz. 7 rano do 5-ej wieczór; w Listopadzie, Grudniu, Styczniu i Lutym od godz. 8 rano do 4-ej po południu.

Zmiany w tym względzie nastąpić mogą po zaprowadzeniu sztucznego oświetlenia w rzeźni.

W niedzielę i dni świąteczne Zarząd rzeźni w naglącej potrzebie może dozwolić bicia i w godzinach popołudniowych, lub wieczornych według dotychczas obowiązującego przepisu.

§. 32. Zarząd rzeźni wyznacza rzeźnikom i masarzom miejsca, w których odbywać mają swoje czynności.

§. 33. Wszystkie czynności tyczące się bicia powinny się odbywać wewnątrz hali rzeźnej, z wyjątkiem ściągania skóry z cieląt i baranów, co można uskuteczniać w miejscach zewnątrz tejże, wskazanych przez Zarząd rzeźni.

§. 34. Woły, byki i krowy uznane za niebezpieczne nie mogą być prowadzone ze stajen do hali rzeźnej inaczej jak tylko spętane lub związane parami.

§. 35. Niewolno przyprowadzać bydła do hali rzeźnej, zanim nie będą ukończone wszelkie przygotowania do bicia i zanim potrzebne osoby nie będą na miejscu.

Również zabrania się wszelkiego krępowania bydła w hali rzeźnej, z wyjątkiem sztuk złośliwych.

Wszelako woły, byki i krowy przed biciem powinny być silnie przywiązane do pierścienia umocowanego w każdym oddziale hali rzeźnej.

§. 36. Drzwi hali rzeźnéj w chwili bicia mają być zamknięte.

§. 37. Rzeź ma się odbywać szybko, bez niepotrzebnéj męczarni z wszelką ostrożnością, według zwyczaju w rzemiośle przyjętego; a mianowicie: większe bydło ma być zabijane przez uderzenie w głowę tępym obuchem; świnie przez uderzenie w głowę i następne poderznięcie gardła; cielęta przez poderznięcie gardła tak uskutecznione, że razem z przecięciem wielkich naczyń krwionośnych na szyi, zakłówa się téż rdzeń kręgowy. Cieląt przed zabijaniem zawieszać nie wolno.

§. 38 Po skrwawieniu bydlęcia zabitego nastąpić ma obrobienie tegóż, według zwyczaju przyjętego w rzemieśle i to w zupełności i bez przerwy.

§. 39. Trzewa mają być wypróżniane przed wywiezieniem w lokalach szlachtuza na to przeznaczonych.

§. 40. W hali rzeźnéj nie wolno uskuteczniać żadnych robót pobocznych nie będących w koniecznym związku z zabijaniem. Mycie jelit, żołądka itd. odbywa się w osobnych miejscach na to przeznaczonych.

§. 41. Każdy rzeźnik lub masarz powinien podczas roboty w szlachtuzie zachowywać jak największą czystość. Niewolno rzucać na ściany żadnéj nieczystości, kału, mięsa, sierści, krwi, odpadków i t. d.; lecz takowe należy natychmiast z hali rzeźnéj usuwać i o ile nie mają innego przeznaczenia, do gnojowni wywozić, która ma być codziennie wypróżnianą.

§. 42. Krwi i kości nie wolno przechowywać w rzeźni dłużéj nad 24 godzin bez osobnego zezwolenia Zarządu.

§. 43. Pozostałości zwierząt (głowy, jelita i t. d.) mają być wynoszone z hali rzeźnéj i przenoszone do flaczarni, w miarę bicia, a to po dokonanéj rewizyi przez weterynarza.

§. 44. Rzeźnicy i masarze obowiązani są utrzymywać w ciągłéj czystości stolnice, szafliki, kubełki, taczki i inne narzędzia, których używają.

§. 45. Po rzezi należy podłogę i ściany z krwi oczyścić, skóry, łój i tłuszcze usunąć w miejsca wyznaczone przez Zarząd; również naczynia i narzędzia oddalić; posługacz zaś ma po ukończeniu rzezi dziennéj oczyścić cały lokal przez zamiatanie i obfite spłokiwanie.

§. 46. Tylko posługacze rzeźni mają prawo otwierać kurki rur z wodą. Kotły i tym podobne naczynia nie mają być pozostawiane pod kurkami lecz po napełnieniu, natychmiast usuwane.

§. 47. Lodownia, pod główną rzeźnią znajdująca się, może być za osobném wynagrodzeniem, wskazaném przez Zarząd, używana do przechowywania mięsa.

§. 48. Rzeźnicy i masarze, są odpowiedzialni za wszelkie uszkodzenia w izbach które zajmują jako téż za szkody zrządzone, przez ich służbę i robotników, w innych częściach rzeźni i przyległych budowlach.

§. 49. Zabrania się wszelkich kłótni, przeszkadzania innym w używaniu rzeźni, hałasów i t. p. wybryków. Każdy majster, w czynnościach uskutecznionych w rzeźni, odpowiada za porządek, spokój i pracę swych czeladników, terminatorów i innych osób przez niego użytych i to pod względem kosztów, wynagrodzenia strat i kar pieniężnych.

§. 50. Osobom nie zatrudnionym w rzeźni wstęp do téjże jest wzbroniony.

§. 41. Psów do rzeźni wprowadzać nie wolno.

IV. Przepisy ogólne.

§. 52. Zabrania się sypiać w halach rzeźnych, stajniach i innych lokalach należących do zakładu.

§. 53. Osobom znajdującym się w obrębie rzeźni i stajen wolno oddawać kał i mocz tylko w wychodkach na to przeznaczonych.

§. 54. Wprowadzanie i wyprowadzanie wszelkich przedmiotów do rzeźni i z téjże podlega kontroli urzędników akcyzy.

§. 55. Zabrania się chodzić po podworzach lub stajniach ze światłem niezamkniętém w latarniach.

§. 56. Materyjał opałowy sprowadzany dla służby rzeźni powinien być zaraz wyładowany i złożony do składu.

§. 57. Zabrania się zostawiać materyjał opałowy przed otworami ognisk albo wyrzucać tenże w części spalony w celu ugaszenia go na dworze.

Zajmujący warsztaty i ich pomocnicy nie powinni opuszczać warsztatów aż po zupełném wygaszeniu ognia.

§. 58. Wozy przeznaczone do wywożenia mięsa, pozostałości i łoju stają w miejscach i w porządku oznaczonym przez zarządcę szlachtuza.

Zabrania się pozostawiać w rzeźni wozy zepsute.

§. 59. Wozy naładowane mięsem lub pozostałościami nie mogą być wypuszczane z rzeźni, jeżeli nie są czystą pokrywą tak osłonięte aby wcale niebyło widać co się w nich mieści.

§. 60. Surowo zabrania się niepotrzebnego męczenia zwierząt.

§. 61. Każde dobrowolne uszkodzenie rzeźni i przedmiotów należących do téjże winno być naprawione, a prócz tego będzie poszukiwane stosownie do rozporządzeń kodeksu karnego.

§. 62. Opłaty za użytkowanie z rzeźni wnosić będą rzeźnicy i masarze do Magistratu na ręce urzędnika do tego wyznaczonego. (Zarządcy rzeźni.)

§. 63. Osobna Instrukcyja, przez Magistrat wydana, określi przepisy tyczące się flaczarni, wytapialni łoju, fabryki albuminu i suszarni skór.

§. 64. Rzeźnicy i masarze chcący użytkować z rzeźni obowiązani są złożyć odpowiednie oświadczenie Zarządcy rzeźni, który utrzymywać będzie potrzebny rejestr dla zapisywania nazwisk, imion, wieku, miejsca urodzenia i zamieszkania czeladników, terminatorów i służących, którymi chcą się posługiwać w rzeźni.

Podobnież oświadczenia składają przyjmując lub oddalając czeladnika, terminatora lub służącego, którego chcą użyć lub używali do usług w rzeźni.

§. 65. Regulamin niniejszy w chodzi w wykonanie z dniem . . . . . .

Każdego przekroczenia przepisów regulaminem tym objętych Magistrat będzie dochodził, nakładając odpowiednie kary.

KRONIKA I ROZMAITOŚCI.

Kraków dnia 1 Czerwca. W tych dniach wyszła z druku broszura pod tytułem: Czy potrzebny teatr w Krakowie? przez Wł. Anczyca. Ze względu na stan majątkowy miasta Krakowa w r. 1879, co budować wprzódy teatr czy wodociągi? przez Walerego Rzewuskiego, z 2 drzeworytami, Kraków 1879 str. 114.

W części pierwszéj p. Anczyc uczy nas co jest teatr starożytny a co nowożytny i dowodzi wiadomego od dawna pewnika, że dzisiejszy nasz budynek teatralny jest ruiną i ulegnąć może pożarowi. Nie powiada jednak, że wszelkie teatra, nawet nowe, ulegają łatwo pożarom a dotknięte pożarem, choćby najlepiéj zbudowane, palą się bez ratunku, a zawsze z wielkiém niebezpieczeństwem dla publiczności.

Ta część nie ma związku z higijeną, a co się tyczy osobistego zdania zgodzilibyśmy się na budowanie nowego teatru, w razie gdyby osobny na to był fundusz, a jeżeliby go nie było to tylko przez zawiązać się mające Towarzystwo akcyjne.

Co do części drugiéj pióra p. Wal. Rzewuskiego, mianowicie na jego projekt względem usunięcia wodociągów na plan drugi a użycia reszty funduszu wodociągowego na budowę teatru, zgodzić się nie możemy. W zbijanie wywodów p. R. opartych między innymi głównie na tém: że w Paryżu, Wiedniu i w Warszawie pierwéj wzniesiono gmachy teatralne a potém dopiero wzięto się do zaprowadzenia wodociągów, w dzisiejszym tego słowa znaczeniu, jako też na tém, że fundusz przeznaczony na wodociągi krakowskie podobno już jest nadszarpnięty—wdawać się nie myślimy. Zresztą dowody autora nie są tego rodzaju, aby się nadawały do zbijania ze stanowiska naukowego, zwłaszcza że powagami, do których tenże się odwołuje, są przewodniki podróżne Bädeckera, Meyera, Kuryjer warszawski i t. d. Nadto ubliżalibyśmy naszym Czytelnikom, gdybyśmy chcieli szczegółowo im dowodzić o ile ważniejszą jest rzeczą dla pomyślności jakiegokolwiek miasta zaopatrzenie tegoż w dostateczną ilość wody zdrowéj, aniżeli nieco wygodniejszy budynek teatralny. Między niektóremi ustępami, nie mającemi ścisłego związku z główną treścią broszury, przykre na nas zrobiły wrażenie nieuzasadnione wycieczki przeciw nieodżałowanéj pamięci prezydentowi Dietlowi, który pod względem uporządkowania i uzdrowotnienia miasta naszego takie położył zasługi. Co się wreszcie tyczy funduszów, to wprawdzie fundusz wodociągowy (w kwocie 600.000 Złr. pierwotnie ustanowiony) został już w części na inne cele obrócony; nie mniéj jednak ta kwota, która jeszcze pozostała, wystarczy na wykonanie znacznéj części potrzebnych robót, zwłaszcza, że jak nas zapewniano, będzie ją można zwiększyć niektóremi nowemi dochodami np. świeżo nałożoną opłatą od napojów wyskokowych, czynszem z Sukiennic itd. Ostatecznie więc nie godzi nam się porzucać zamiaru wybudowania wodociągów, gdyż żadne miasto cywilizowane bez nich się obejść nie może; a wszelkie dalsze targnięcie lekkomyślne na fundusze wodociągowe uważać musimy za targnięcie się na zdrowie mieszkańców naszego miasta.

= Komisyja sanitarna miejska odbyła siódme posiedzenie w dniu 10 Maja pod przewodnictwem Dra Warschauera, a ósme w dniu 26 Maja pod przewodnictwem prezydenta Zyblikiewicza. Na obu zajmowała się sprawą wodociągową: na pierwszém Dr. Lutostański zdał sprawę z referatu swego przedłożonego komisyi wodociągowéj, a na drugiém toczyły się ożywione rozprawy nad sposobem dalszego postępowania. Po złożeniu przez Prezydenta referatu Dr. Lutostańskiego, uważając go za cenny materyjał, uchwalono oddać takowy osobnéj komisyi, która ma zdać z niego sprawę w jak najkrótszym czasie. Do komisyi téj wybrano Prof. Dr. Korczyńskiego, Prof. Dr. Stopczańskiego i Doc. Dr. Kazim. Grabowskiego.

(M) **Lwów**. Na posiedzeniu c. k. kraj. Rady zdrowia z dnia 6-go Maja 1879.

1. Uchwalono jednogłośnie oświadczyć się przeciw udzieleniu pozwolenia na urządzenie grobowca familijnego w kaplicy ogrodowéj w Lubieniu.

2) Na zapytanie Wys. Trybunału administracyjnego (z powodu rekursu gminy miasta Krakowa), uchwalono jednogłośnie odpowiedzieć: a) dur powrotny zaliczonym być musi niewątpliwie do chorób nagminnych i nie jest chorobą nową lub nieznaną; b) dur powrotny, pojawiający się w Krakowie w r. 1878, miał wszelkie znamiona epidemii i za taką uważanym być musi; wreszcie c) jako niezbędny i jedyny warunek zapobieżenia szerzeniu się epidemii téj choroby, tak co do przestrzeni jak i czasu, wskazuje higijena potrzebę pomieszczenia chorych takich w szpitalach zupełnie odosobnionych, wyłącznie dla nich przeznaczonych. W czasie panującéj epidemii w Krakowie w r. 1878 było takie odosobnienie chorych na dur powrotny od innych chorych nauką i doświadczeniem lekarskiém wskazane i niezbędnie potrzebne.

Na posiedzeniu dnia 13-go Maja 1879 uchwalono listę lekarzy, którzy za szczepienie w roku zeszłym dokonane najbardziéj zasługują na nagrody ustanowione przez Wydział krajowy.

= **Mnichów**. W dniu 19 Kwietnia rb. otwartym został nowo wybudowany zakład higijeniczny. Do licznie zebranych słuchaczy przemówił Dr. Pettenkofer kreśląc historyję powstania i wzniesienia tego zakładu, a następnie mówił o stanowisku, znaczeniu i przyszłości higijeny, o jéj stosunku do medycyny a wszczególności do fizyjologii i o zadaniach zakładu. W końcu zgromadzeni oglądali całe urządzenie rzeczonego zakładu.

= **Stuttgart**. Porządek dzienny mającego się odbyć we Wrześniu Zjazdu niemieckiego stowarzyszenia ochrony zdrowia publicznego jest następujący: 1) O środkach dezinfekcyjnych. 2) O środkach ochronnych jakie przedsiębrać wypada, gdy pomor grożą Państuw z po za granic jego. 3) Czego wymagać należy pod względem higijenicznym od garkuchni i gospód. 4) O konieczności urządzenia domów przedpogrzebowych. 5) O łaźniach i pralniach publicznych.

= **Wiedeń**. Na posiedzeniu Izby deputowanych Rady Państwa toczyły się rozprawy w dniu 12 Maja rb. nad wnioskiem posła Hausnera dotyczącym utworzenia Wydziału lekarskiego w Uniwersytecie lwowskim. Po dłuższych rozprawach chwalono na wniosek Dr. Czukawskiego wezwać Rząd, aby w myśl rezolucyi zapadłéj w roku 1870 przystąpił do utworzenia Wydziałów lekarskich we Lwowie, Ołomuńcu i Salzburgu: gdzieby zaś z przyczym miejscowych uczynić tego nie można, aby Rząd rozważył czy brakowi lekarzy po wsiach nie dałoby się zaradzić przez utworzenie wyższych specyjalnych szkół lekarskich.

= Na posiedzeniu Dolno-austryjackiéj Rady zdrowia z dnia 21 Kwietnia mówił Dr. Oser o durze plamistym pojawiającym się w Wiedniu i niektórych miejscowościach Galicyi. Choroba do końca Lutego pojawiała się w 24 miejscowościach. W przecięciu ulega chorobie 2—3% ludności, w niektórych miejscowościach 10—33% a śmiertelność wynosi 11%. Z doniesienia Dr. Witlacila wynika, że pierwsze przypadki duru plamistego w Hernals pojawiły się u rezerwistów z Bośnii powracających. W wyczerpujących rozprawach postawił Dr. Gauster wniosek, aby upraszać o dokładne szczegóły co do duru plamistego między wojskiem i cywilną ludnością Bośnii, któyr to wniosek Dr Karajan w ten sposób zmodyfikowzł, aby zwrócić uwagę Ministerstwa spraw wewn. na tę okoliczność, że dur plamisty do Hernals zawleczonym został przez powracających rezerwistów.

= Miejska okręgowa Rada szkolna poruczyła Prof. Kuglerowi i okręgowemu inspektorowi szkolnemu Meyerowi wypracowanie statutu organizacyjnego dotyczącego składu i działania zaprowadzić się mającéj szkolnéj komisyi higijenicznéj.

* Jaillard. **Jak wykryć że masło zafałszowane jest tłuszczami zwierzęcemi?** Wartość handlowa masła jest w ogóle daleko wyższą niż innych tłuszczów zwierzęcych, to też zaprawiają je bardzo często mniejszemi lub większemi ilościami tych ostatnich. Tym sposobem zmięszane z łojem wołowym, sadłem wieprzowym, z margaryną i t. p. rzekome masło jest produktem fałszowanym, który częstokroć z trudnością daje się odróżnić od towaru czystego, ponieważ ma własności fizyczne i chemiczne mało różniące się od masła prawidłowego. Większa część środków, zalecanych dla wykrycia tego szalbierstwa nie prowadzi zdaniem autora do celu: najprostszy i najpewniejszy sposób polega na badaniu mikroskopowém. Otóż cząsteczki masła świeżego w powiększeniu 450 razy okazują się pod mikroskopem w postaci kuleczek mających od 0,001 mm. do 0,01 mm. w średnicy; inne zaś tłuszcze zwierzęce, któremi bywa zaprawiane, okazują się pod postacią kryształów ułożonych drzewiasto, co ztąd pochodzi, że tłuszcz taki, zanim go użyto do tego fałszowania, musiał być stopiony. (*Ann. d'hyg. publ.* 1877, t. 48, str. 553).

= **Ochrona przed epidemijami**. *The Sanitary Record* podaje propozycyję Dra Watsona, aby sporządzać rodzaj papierków odczynnikowych, które w wielu razach mogłyby

oddać wielkie usługi, za pomocą takich papierków wykrycby można np. gaz siarkowodowy w wielu przypadkach, w których się może wytwarzać, gdy inne służyłyby do stwierdzania czystości wody lub zwykłych pożywek, możnaby wykrywać przy pomocy takich papierków ołów, miedź, a osoby nawet najmniej wykształcone łatwo nabywałyby zręczności praktycznej. Myśli tej na którą naprowadziło autora zastosowanie papierków kurkumowych nie brak oryginalności i zasługiwałaby może na dokładniejsze zbadanie i upowszechnienie. (*Ann. d'hyg. publ. et de la med. leg.* 1879 *Nr.* 5).

= **Najprostsza metoda badania wody do picia.** Aby swierdzić, iż woda do picia nie zawiera istot organicznych posiadamy różne metody badania, które jednak jako połączone z większym lub mniejszym zachodem nie weszły w użycie. Natomiast w Ameryce używają sposobu tak prostego, iż każdy może się nim posługiwać. Flaszkę pół litrową napełnia się do $^{3}/_{4}$ wodą, którą chcemy badać i rozpuszcza w niej łyżeczkę najczystszego białego cukru czyli kandysu (cukru lodowatego), następnie zatyka się flaszkę korkiem i w ciepłém miejscu przez 48 godzin w spokoju zostawia. Gdy po 24—48 godzinach woda mętnieje lub mleczną się staje, to jest to znakiem: iż woda jest nieprzydatną do użytku domowego. Jeżeli zaś po upływie tego czasu woda jest jasną jak przedtem to mamy dowód, iż nie zawiera istot zanieczyszczających, o ile je dzisiejszemi środkami badań wykazać można. (*Jour. f. oef. Gsndhtspfl.* 1879 *Nr.* 5 z pisma pod tyt. *Der Rohrleger*).

= **Otrucie ołowiem przy zażywaniu tabaki.** W Taubersbischofsheim cierpiał od dłuższego czasu pewien człowiek na chorobę trzewów, którą udało się dopiero usunąć po leczeniu skierowaném przeciw otruciu ołowiowemu. Badanie tabaki, której używał od lat 10, a która bywała zapakowaną w papier ołowiowy, wykazało 5% ołowiu co czyni gdy chory miesięcznie 1 funt tabaki zużywał przeszło 1800 grm. Chory zaskarżył dostarczyciela, a sąd uznał tego ostatniego winnym przekroczenia niedbałości i skazał go na 8 dni aresztu. (*D. m. W.* 1879 *Nr.* 8).

STATYSTYKA LEKARSKA.

Sprawozdanie o przebiegu chorób nagminnych w Galicyi

w czasie od 1 do 30 Kwietnia 1879 r.

Rodzaj choroby	ilość dotkniętych gmin	ludność	pozostało z końcem Marca 1879	przybyło w ciągu Kwietnia	z tych: wyzdrowiało	z tych: umarło	z tych: pozostało w leczeniu chorych	z tych: pozostało w leczeniu w gminach
Ospa	15	17,077	24	117	93	19	29	7
Odra	91	86,568	1232	4972	3820	344	1140	47
Płonica	20	19,040	188	204	287	58	47	4
Błonica	22	26,913	48	166	115	71	18	8
Dur brzusz.	32	34,216	285	388	460	37	176	16
Dur osutk.	41	54,857	160	710	543	67	260	28
Krztusiec	23	23,337	406	565	771	52	148	8

Dr. Merunowicz.

Sprawozdanie kwartalne śmiertelności

w miastach Galicyi liczących nad 15.000 ludności za czas od dnia 30-go Marca 1879 do dnia 26-go Kwietnia 1879.

Nazwa miasta	Ludność	Liczba zmarłych bez nieżywo urodzonych.	W tém było obcych zmarłych w szpitalach.	Stosunek zmarłych obliczony na 1000 mieszkańców i na rok.	Wiek zmarłych: 1 rok	2–5 lat	6–20 lat	21–40 lat	41–60 lat	60 i wyżéj	wiek nieznany	Przyczyna śmierci — Choroby zakaźne: Ospa	Odra	Płonica	Dławiec i błonica	Krztusiec	Dur brzuszny	Dur plamisty	Cholera	Czerwonka	Gorączka połogowa	Inne choroby zakaźne	Inne panujące choroby: Suchoty płuc	Zapalenie płuc krtani i tchawicy	Inne ostre choroby narządu oddechowego	Udar	Ostry gościec stawowy	Zapalenie jelit	Choleryna	Wszystkie inne choroby	Śmierć gwałtowna: Śmierć przypadkowa lub nieznana przyczyna	Samobójstwo	Morderstwo
Lwów . . .	108.814	274	86	30.2	65	36	20	52	47	54	—	—	5	—	4	7	7	—	—	—	1	—	66	35	4	5	—	7	—	127	4	1	—
Kraków. . .	56.400	122	—	26.0	24	17	14	25	18	24	—	—	—	1	3	—	4	2	—	—	—	2	19	24	2	1	—	7	—	55	2	—	—
Brody „ . .	19.657	55	—	32.3	18	5	3	3	7	17	—	—	—	—	—	—	2	—	—	—	—	—	1	7	3	—	—	—	—	38	2	—	—
Drohobycz. .	21·068	71	—	40.4	18	16	7	15	13	4	—	—	1	—	4	1	3	—	—	—	—	—	9	7	25	2	—	3	—	14	2	—	—
Kołomyja . .	19.816	57	—	34.5	23	13	5	2	6	5	—	—	—	—	5	—	1	—	—	—	—	—	5	8	2	1	—	1	—	31	1	—	—
Przemyśl . .	19.214	76	—	47.4	28	25	8	6	4	5	—	—	41	—	1	—	1	—	—	1	—	—	8	6	—	—	—	1	—	14	1	—	—
Stanisławów .	15.567	71	—	59.2	28	7	6	10	9	11	—	—	—	1	10	4	2	—	—	1	—	—	13	1	2	—	—	—	—	36	1	—	—
* Tarnopol. .	22.250	42	—	—	16	3	4	7	7	5	—	—	—	—	1	3	—	—	—	1	—	—	9	9	3	2	—	2	—	12	—	—	—
** Tarnów. .	21.780	38	—	—	15	2	2	7	8	4	—	—	—	1	—	—	2	—	—	—	2	—	6	7	2	2	—	4	—	12	—	—	—

* Tarnopol tylko do 20-go Kwietnia
** Tarnów „ „ 21 „

Dr. Merunowicz.

Wykaz śmiertelności w mieście Krakowie w tygodniu XIII, XIV, XV, XVI tj. od 23 Marca do dnia 19 Kwietnia 1879. Ludność 56,400. Umarło osób płci m. 58 (60), ż. 68 (80), razem 126 (140). W téj liczbie było: do 1go roku życia 29 (20), do 5ciu lat 15 (17), wyżéj 5ciu lat 82 (103); w I. obw. 20 (16), w II. obw. 22 (27), w III. obw. 25 (23); w szpitalach 59 (74). Z chorób zakaźnych były przyczyną śmierci: *variola* — (2), razy *morbilli* — (—), *scarlatina* — (1), *diphteritis* 3 (5), *typhus abdom.* 3 (6), *typhus exanth.* 1 (—), *febris puerp.* — (2) *tussis convulsiva* — (—), inne choroby zakaźne 2 (3) Śmiertelność obliczona w stosunku roku i na 1000 ludności 29·0(32·2). [1]).

Tenże stosunek śmiertelności w tymże okresie czasu wynosił w Bazylei 27·8 (19·6), w Berlinie 27·1 (25·8), w Dreźnie 26·2 (26·0), w Londynie 27·2 (28·1), we Lwowie 32·1 (35·7), w Mnichowie 36·2 (33·3), w Paryżu 31·4 (28·0), w Warszawie — (—), w Wiedniu 29·5 (29·6), w Wrocławiu 30·0 (31·1).

MEDYCYNA SĄDOWA.

Przegląd psychijatryczny.

(Ciąg dalszy. — Zob. N. 9).

33. Landerer. Obłąkanie urazowe.

Ze sprawozdania autora o prywatnym zakładzie dla obłąkanych *Christophsbad w Göppingen*, Stuttgart 1878 wyjmujemy następujące szczegóły:

Zboczenia umysłowe w skutek urazu powstałe, mają wielkie praktyczne znaczenie, już to z powodu tego, że są bardzo częstym przedmiotem oceniania sądowo-lekarskiego, jużto dla tego, że wprost jakby doświadczalnie przez nie wywołany stan obłąkania, nie mniéj wielką ma teoretyczną doniosłość, która na tém polega, że się przyczynia do rozpoznania patogenezy chorób umysłowych.

Zboczenia te umysłowe występują rozmaicie:

1. Bezpośrednio po urazie u osób zupełnie zdrowych, u których żadnéj innéj przyczyny obłąkania nie ma,—obłąkanie urazowe w ścisłém tego słowa znaczeniu.

2. Uraz głowy wyprzedza początkowe objawy zboczenia umysłowego na długi czas, istnieje atoli od urazu począwszy inne zboczenie czynności mózgowéj, zwłaszcza w sferze czuciowéj, gdy występujące tymczasem inne przyczyny wywołują cierpienie i w sferze zmysłowéj.

3. Już przed urazem istniały jakieś przyczyny obłąkania—uraz zaś wzmaga, zależne od nich rozdrażnienie (*Irritatio*) w sferze umysłowéj aż do stopnia obłąkania.

4. Zboczenie umysłowe istniało już poprzednio, uraz zaś sprowadza recydywę.

Sposób w jaki urazy wywołują zmiany w mózgu jest przeważnie drobinkowe (molekularne) wstrząśnienie mózgu; tylko w 1 z 27 przypadków

---

[1]) Liczby w nawiasie oznaczają śmiertelność poprzednich czterech tygodni.

były znaczniejsze zmiany anatomiczne mózgu—kilka razy zaś były pęknięcia czaszki. Stosunek ten wyjaśnia nam szczególną zgodność objawów obłąkania urazowego z objawami obłąkania powstałego z przepalenia głowy (*insolatio*) a zatem także z drobinowych zmian mózgu z zewnątrz wywołanych. U mężczyzn występują takie zboczenia umysłowe, jak w ogóle i zranienia głowy o wiele częściéj niż u kobiet, stosunek jednakże u obu płci nie jest odpowiedni, bo gdy u mężczyzn na 73 urazów głowy, 26 razy obłąkanie wystąpiło, to na 12 urazów głowy u kobiet tylko raz powstało zboczenie umysłu; z tego wnioskować należy, że urazy głowy u mężczyzn częściéj zboczenie umysłu sprowadzają, aniżeli u kobiet.

W przebiegu choroby rozróżnić trzeba trzy okresy:

I. Okres zwiastunowy prawie zawsze istniejący, objawia się bólem głowy, bezsennością, zawrotem, nawałami do głowy, wymiotami i trwa krótszy lub dłuższy czas bez objawów zboczenia umysłu; albo też zboczenie umysłu od urazu występuje a natomiast brak jest objawów cierpienia mózgowego.

Występuje zmiana w usposobieniu, rozdrażnienie umysłu, skłonność do wybryków w piciu, odgrażania i bitki, podejrzliwość i gnuśność; wesoły i towarzyski unika ludzi, skromny ojciec rodziny staje się rozwiozłym, dowcipniś nudnym i t. d. Drażliwym i gwałtownym (złośliwym) jest każdy, a często z powodu gróźb i gwałtów wpadają tacy chorzy w ręce sprawiedliwości. W niektórych przypadkach występują od samego początku objawy zmysłowe i fizyczne, z rozmaitemi odmianami.

II. Okres rozdrażnienia (pobudzenia) pierwéj lub późniéj następuje, niekiedy poprzedzony maniją wielkości. Rozdrażnienie takich chorych ma coś właściwego. Napady mają charakter bojaźliwy, polegają na złudzeniach wzroku i słuchu, rzadko smaku; chorzy uważają się za opętanych przez djabłów, walczą z piekłem itd. W napadach chorzy bywają też popędliwi, przyczém są nieprzytomni, zanieczyszczają się, biją się często (z posługaczami), kaleczą się sami. Istnieje mniéj więcéj niedołęstwo umysłowe, a lekkie objawy bezwładu już zawczasu wskazują porażenie ogólne.

III. Okres porażenia, podczas którego objawy ogólne porażenia rozwijają się, albo téż cechujące objawy znikają i mamy obraz następowéj choroby umysłowéj bardzo często obłędu kolującego (*folie circulaire*). Rokowanie jest złe, zakończenie niepomyślne.

W nowszéj rozprawie o obłąkaniu urazowém i o obłąkaniu wskutek przepalenia mózgu rozbieranéj w *Annal. med. psychol.* 1878. Dr. Shae w następujący sposób streszcza swe spostrzeżenia.

Zboczenia zmysłowe z powodów powyższych powstałe są do siebie podobne i tworzą naturalną grupę, którą nazwać można obłąkaniem urazowém. Występuje ono albo bezpośrednio po urazie głowy, albo co częściéj dopiero po miesiącach i latach; w tym przypadku wynika związek między urazem głowy a obłąkaniem z tego, że bezpośrednio po urazie mała zmiana w usposobieniu (charakterze) nawyknieniach i skłonnościach zauważać się daje, zmiana która coraz mocniéj występuje, i wreszcie do obłąkania dochodzi. Obłąkanie to odznacza się pewném rozdrażnieniem, które początkowo napadami szaleństwa krótszy lub dłuższy czas trwającemi się objawia, poczém dopiero czasem kilka lat trwający stan chroniczny następuje, wśród którego to czasu chory jest podejrzliwym, drażliwym i niebezpiecznym. W wielu przypadkach jest wybitny popęd do zabójstwa. Cechującemi złudzeniami są: zarozumiałość, przecenianie się i podejrzliwość, zaduma rzadko. Bardzo rzadko nastaje wyzdrowienie, a jak niektórzy uważali nigdy—zazwyczaj cierpienie przechodzi w niedołęstwo, częściéj nastaje śmierć wskutek cierpienia mózgu. Griesinger wspomina o pobudzeniu węchu, które rychło po urazie występuje, atoli nie-

uwzględnione bywa. Schlager utrzymuje, że urazy głowy te same powodują następstwa i objawy co i przepalenie głowy, albowiem sprowadzają przekrwienie mózgu. Zamiast zboczenia umysłowego, które poprzedza ból w miejscu urazu, powstać może padaczka, a ta później przejść w zboczenie umysłowe (*Prager Vrtljhrsschrft 1879* T. I)

34. Lykke. **O opilstwie przerywanem** (*dipsomania*).

Dipsomanija jest podobnie jak padaczka ciężką chorobą nerwową; polega na dziedzicznem usposobieniu i występuje wśród peryjodycznie powtarzających się napadów niepowstrzymanego popędu do napojów wyskokowych, który chorego pomimo najlepszéj wiedzy i woli opanowuje tak, iż wszelkiéj moralnéj wolności go pozbawia. Napady takie przegradzają wolne przestanki, w których chory do siebie przychodzi, z mocnem postanowieniem na przyszłość nie upijać się. Zazwyczaj doprowadza cierpienie to do niedołęstwa umysłowego.

Napad takipoprzedzają, na czas krótszy lub dłuższy, objawy podobne jak w padaczce. Chory staje się drażliwym, kłótliwym, gwałtownym, niespokojnym, gnuśnym w myśleniu, i doznaje nieokreślonego uczucia chorobliwego. Myśl, że napojami wyskokowemi chorobliwe te objawy usunie coraz bardziéj go przejmuje, użycie tychże rzeczywiście pomaga mu w początku, wkrótce atoli nie myśli już o niczem innem więcéj jak o piciu i za wszelką cenę swój popęd zaspokaja. Przy końcu takiego napadu występują gwałtowne wymioty, poczem chory (zwolna) zazwyczaj do siebie przychodzi. U niektórych chorych następują napady i wolne przerwy regularnie po sobie, napady pojawiają się albo w pewnéj porze roku, albo też po upływie pewnego czasu. Z czasem stają się częstszymi i dłużéj trwają. Jedni chorzy wstrzymują się w przestankach wolnych od picia całkiem, mając pewien wstręt do napojów wyskokowych, inni wstrzymują się zaledwie kilka dni.

W dalszym przebiegu dipsomanii występują zwolna zboczenia umysłowe, chory staje się ponurym, bojaźliwym i niespokojnym, a niekiedy cierpi na złudzenia, pamięć słabnie, myślenie gnuśnieje a zwolna występuje niedołęstwo.

Pod względem aityjologicznym jest wielkiéj wagi dziedziczne usposobienie do chorób nerwowych. Zboczenia umysłu i choroby układu nerwowego u krewnych mogą do dipsomanii u potomstwa usposabiać, i naodwrót może dipsomanija usposabiać następne generacyje do chorób nerwowych i umysłowych. Tém samém widoczném jest powinowactwo dipsomanii z chorobami umysłowymi i nerwowymi, a przebieg jako też i rozwój téjże z następstwami, cechują się jako wybitne cierpienie nerwowe. Nagłe wystąpienie, okresowość napadów, wolne przerwy, w których chory jest zolnym do pracy, i niebezpieczeństwo swojéj choroby poznaje, wzmaganie się napadów, tak co do częstszego pojawiania się jak i trwania dłuższego, wreszcie występujące niedołęstwo odpowiadają zachowaniu się padaczki. W przypadkach przez L. obserwowanych, przedewszystkiem ważnem jest to, że chorzy poprzednio na padaczkę cierpieli, która po wystąpieniu dipsomanii całkiem ustała.

Rokowanie jest niepomyślne, wyleczenie nie możebne; powstrzymanie od użycia nopojów wyskokowych możebnem jest tylko w zakładach, w których też należy chorych umieszczać, wprawdzie nie w celu leczenia, lecz ze względu niebezpieczeństwa dla chorego. Poczytalność podczas napadów zupełnie ustaje, w wolnych przestankach dokładne zbadanie wykaże o ile umysł wskutek choroby ucierpiał.

Z przypadków, które L. opisuje następujące zasługują na wzmiankę:

I. Chory 26 lat liczący, ze skłonnością do nadmiernego użycia napojów wyskokowych, dostał napadów, które 2 później 6 tygodni trwały, wolne

przerwy zaś po kilka miesięcy. W czasie kiedy napijał był obojętnym, leżał w łóżku i codzień był pijany, a gdy wódki nie dostał czuł się tak nieszczęśliwym i rozpaczał, że żona z obawy by sobie co złego nie zrobił, wódki mu dawała. W przerwach wolnych zajmował się swemi interesami. Ojciec jako też i stryj jego umarli z pijaństwa. Matka odebrała sobie życie w zadumie. Chory zaczął wódkę pić w młodocianym już wieku, napady atoli dopiero od kilku lat wystąpiły. Skłonny do zadumy, cierpiał poprzednio na drgawki, podczas których bywał bezprzytomnym, upadał, późniéj mocno zasypiał; napady te ustały skoro dipsomanija wystąpiła. Mając najlepszą chęć odwyknienia od picia wódki usiłował gorliwie powstrzymać się od tego nałogu, wkrótce atoli osłabienie ogólne, oraz uczucie gniecenia w piersiach i jakaś bojaźń wystąpiły, nie mógł pracować, a myśląc że mu wódka ulży, upijał się mimowoli, aż po kilku tygodniach wymioty i wstręt do wódki pojawiły się, poczém był bezsilnym i tylko zwolna do siebie przychodził. W chwili przyjęcia do szpitala chory bardzo dobrze odżywiony, był mocno przygnębiony, twarz była nabrzmiała, i czerwona, wzrok niepewny, język i ręce drgały, w moczu nieco białka. Po 9 dniach chory mógł być wypuszczonym; a po 2—3 miesiącach napady znowu się powtórzyły.

2. Ojciec 27 letniego chorego był nałogowym pijakiem i odebrał sobie życie, matka umarła na gruźlicę, syn z drugiéj żony był pijakiem, córka z trzeciéj żony była rozrzutną i zaniedbywała swoje gospodarstwo. Chory około 20 roku począł napijać po kilka dni, w 23 r. życia, co miesiąc przez cały tydzień pił; po takich napadach opilstwa miał kilka dni wymioty, a w wolnych przerwach bardzo miernie pił wódkę. Z powodu opilstwa podupadał co raz bardziéj majątkowo, a gdy mu brakło pieniędzy począł fałszować takowe, aby tylko na wódkę starczyło. Stawał się coraz obojętniejszym, tracił pamięć, tak, że tylko do zwykłych robót mógł być użytym. Napady stawały się coraz nieregularniejsze, pił codziennie, z początku jeszcze coś robił, wreszcie nieustannie pijąc już nic nie mógł pracować.

3. Chory 46 l. liczący porządny i pracowity mężczyzna skłonny jednakże do pijaństwa. Obowiązki swoje wypełniał punktualnie, naraz atoli przez kilka tygodni zaprzestał pracy, począł bezustannie napijać, tak że nietylko swoje rzeczy przepił, ale jeszcze i pieniądze swego interesu. Późniéj następowały wolne przerwy i znowu okresy napijania, które po kilka tygodni trwały, i 2—3 razy w roku się powtarzały. Charakter jego w tym czasie uległ zmianie, stał się podejrzliwym, drażliwym, złośliwym, gwałtownym i niebezpiecznym. Początek choroby nie dał się na pewne oznaczyć. Matka jego zmarła na suchoty, ojciec był nałogowym pijakiem, i wcześnie umarł, jedna z sióstr była umysłowo chorą. (*Schmidt's Jahrbb. 1879 N. 1 — Hospital Tidende 1878*).

55. Meyer. O samobójstwach w zakładach dla obłąkanych.

Autor w sprawozdaniu rocznym do Dyrekcyi krajowéj w Hanowerze czyni następujące uwagi:

Przypadek samobójstwa w zakładzie dla obłąkanych wywołuje nadzwyczajne przerażenie w samym zakładzie, zwłaszcza u służby i u innych chorych. Doświadczenie poucza, że taki przypadek innych chorych zakładu niejako zaraża; dla tego autor radzi wszelkich dołożyć starań, ażeby nietylko w obec chorych, lecz także i w obec służby przypadek taki zataić, i jako nagłą śmierć przedstawić. Szybkie przywoływanie lekarzy, bojaźliwa działalność przestraszonéj służby rozchodzi się szybko po oddziałach zakładu, gdyby jednak postępowanie śledcze, ze spisywaniem protokółów się rozpoczęło niemożebném by było, przykry przypadek w tajemnicy pośród jak najmniejszego kołka utrzymać. Dyrekcyja powinna jak najściśléj zbadać, czy nie by-

ło jakiego zaniedbania służby. (Na zasady powyższe pod względem tajenia przypadków samobójstwa zwłaszcza w obec osób interesowanych nie możemy się bezwarunkowo zgodzić.—Red.) (*Aerztlicher Jahresbericht an das Landes-Directorium zu Hanover Göttingen 1877. — Vrtljhrschrft f. prakt. Heilkunde 1878 T. IV*)

K. Żuławski.

DROBIAZGI SĄDOWO-LEKARSKIE.

L. A. Dugas. **Spostrzerzenia co do ran przenikających ścianę brzuszną.**

Wszyscy autorowie na to się zgadzają, że w tych przypadkach, w których nie wybroczyna była przyczyną śmierci, najbardziéj obawiać się trzeba zapalenia otrzewny (*Peritonitis*), jako następstwa urazu samego, albo wynaczynionéj krwi, albo styczności z powietrzem, albo też wskutek dostania się kału do jamy otrzewnéj. Z dokładniejszego zbadania przypadków okazuje się, że śmierć tak wcześnie po skaleczeniu nastaje, iż przyczyny te wydają się być niedostateczne. Jeżeli śmierć nie jest następstwem wynaczynienia krwi, to nastaje po 24 do 36 godzin, najdaléj po 48 godzinach żadne zapalenie atoli tak szybko nie sprowadza śmierci. Wreszcie otrzewna nie jest organem tak wielkiego znaczenia dla życia, by zapalenie jéj koniecznie musiało śmierć spowodować. Śmierć wskutek zapalenia otrzewnéj nieurazowego nastaje rzadko przed 7-ém dniem. W ogóle powątpiewać trzeba, by otrzewna rzeczywiście była tak skłonną do zapaleń, jak się w ogóle przypuszcza; domyślać się tego każą w nowszych czasach, tak licznie wykonywane wycięcia jajnika (*ovariotomia*), przy których śmiertelność nadzwyczajnie się zmniejszyła, odkąd starannie przestrzegano, aby krew lub inne drażniące ciała w otrzewnie nie pozostawały.

Autor przypuszcza zatem, że posocznica (*septicaemia*) tak prędko śmierć po ranach przenikających ścianę brzuszną sprowadza; wylana krew, stykająca się z otrzewną rozkłada się i bywa wessaną.

Już Magendie udowodnił, jak szybko przez błony surowicze istoty do obiegu krwi się dostają. W ten sam sposób działają istoty kałowe, które z otrzewną się stykają. Dla tego też głównem zadaniem leczniczém jest, zapobiegać *septicaemii*. Dugas podaje następujący sposób: chory musi być uśpiony, jama brzuszna w linii białéj odsłoniętą, aby wnętrzności dokładnie można było zbadać, naczynia krwawiące muszą być podwiązane, przewód pokarmowy dokładnie zbadany, aby ranę, jeżeliby istniała zaszyć. Brzegi rany muszą być zrównane, przy ranach postrzałowych otworowi wchodowemu i wychodowemu należy nadać taki kształt, by je można było spoić aby *per primam intentionem* zagoić się mogły, w tym celu eliptyczne nacięcia zrobić wypadnie, by nierówności usunąć. Rany, jako też i otrzewna powinny być zupełnie oczyszczone, a rany ściany brzusznéj albo szwami albo przylepcami spojone. Po należytém opatrzeniu ran, podaje się *Opium*, by ruch robaczkowy jelit o ile można ograniczyć, nadto pożywienie mało kału wytwarzające. Nadmienia wreszcie Dugas, że chętniéj radzi używać eteru zamiast chloroformu do usypiania, ponieważ tenże nie działa tak osłabiająco na nerwy—co do zszywania ran używać radzi strun owczych (*Catgut*), namaczanych w roztworze przeciw-gnilnym. (*Transact, of the internat. med. Congress.—Schmidt's Jahrbb.* 1878. *Nr.* 11).

Dr. K. Żuławski.

Dr. Neuffer opisuje **przypadek skaleczenia głowy**, stwierdzający doświadczenie że bardzo ciężkie rany głowy, bez wszelkich ciężkich objawów zagoić się

mogą. Koło spadło z osi wózka unoszonego przez konie uderzyło chłopczyka tak silnie że na głowie w okolicy lewéj kości bocznéj powstała rana gnieciona na 7 cm. długa, a miejscami do 3 cm. szeroka. Zarazem widać było ubytek kości 6 ctm. długi a 4 ctm. szeroki, i brak przylegającéj opony twardéj, błona pajęcza przedarta, mózg nie nienadwerężony.—Zeszyto ranę i przykładano lód. W następnych dniach wystąpiły objawy zadrażnienia, 6-go dnia wydzielała się ropa w ilości około jednéj łyżeczki z górnego kąta rany, miejsce to dopiero po 3 tygodniach się zabliźniło.

Od tego czasu chłopiec ten jest zdrów, nosi dla ochrony blaszkę cynkową i przez 4 miesiące nie ma żadnych objawów mózgowych, uczęszcza do szkoły, i nie uważano żadnych zboczeń w czynnościach umysłowych. (*Würtemb. Corr. Bl.* XLVII. 40.—*Schmidt's Jahrbb.* 1878. Nr. 11). *Dr. Żuławski.*

Gustaw Stutz. **Obumieranie powrózka pępkowego.** Po opisie anatomicznym w pierwszéj części, przystępuje autor do 2-giéj zajmującéj się obumieraniem powrózka. Namienia najprzód, że części składowe tego narzędzia, ani pod względem chemicznym, ani histologicznym nie różnią się od innych; daléj, że ani naczynia krwiste, ani sam w sobie powrózek nie posiadają naczyń odżywiających, że przeto pożywienie brać muszą jedynie przez endosmozę z naczyń i za pośrednictwem także cieczy opłodowéj. Tylko przy końcu płodowym znajduje się w części trwałéj (*portio persistens*) sieć naczyniowa, tak zwany wieniec tętniczy pępkowy, ostro odgraniczający się od dalszéj, pozabrzuchowéj tkanki pępkowéj.

Z chwilą narodzenia odpadają warunki konieczne do odżywienia powrózka, wydalonego z cieczy opłodowéj, kiedy po kilku dostatecznych odetchnieniach noworodka ustaje krążenie w naczyniach pępkowych, a ustaje tém bardziéj, gdy się oddzieli łożysko i podwiąże powrózek pępkowy. Przez oddechanie rozpoczyna się prąd krwi z prawego serca do płuc a następnie z płuc do serca lewego, zamiast przechodzenia jak dotąd przez otwór Botala. Przez to zniża się siła prądu w tętnicy głównéj zstępującéj, jak również w tętnicach pępkowych tak dalece, że będąc przedtém do pewnego stopnia naprężone wskutek obiegu krwi, zapadają się do tego stopnia, że ścianki ich do siebie przytykają. Tak samo żyła pępkowa przestaje być czynną, gdy tyle ważna dla obiegu krwi pierwsza aspiracyja prawego serca nastanie staje się nadal zbyteczną wskutek wdrożonego już krążenia płucnego. Następnie, gdy już nie przypływa krew z łożyska a znajdująca się w żyłach zostanie wessaną, ściany żyły przymykają się do siebie. Zdanie to swoje usprawiedliwia autor tém, że u dzieci nieoddychających jeszcze, jeżeli serce pracy swojéj nie zaprzestaje, widzimy tętnienie w powrózku pępkowym póki dziecię kilka razy dostatecznie nie odetchnie, a także tém, że na odciętéj i nie podwiązanéj pępowinie następuje krwawienie, jeżeli dziecko przestanie oddychać. Dla téjto przyczyny potrzeba podwiązywać pępowinę. Powrózek pępkowy zaczyna usychać od miejsca podwiązania. Po kilku już godzinach spostrzegać się daje obumieranie, części się marszczą, zanikają i zmieniają zabarwienie. Proces obumierania trwa od 2—3-ech dni, stósownie do tego o ile powrózek był tłusty albo chudy i pozbawiony galarety i o ile dziecię utrzymywano sucho lub nie.

Zdaniem autora na pępowinie jeden tylko mamy znak pewny, czy dziecię żyło lub nie. Jeżeli pochewka przypotokowa już się oddzieliła od pępka mięsnego, a resztki pępowiny wiszą tylko na swoich naczyniach, będzie to pewnym znakiem, że dziecię żyło ponieważ taki sposób oddzielania się pępowiny następuje wskutek sprawy zapalnéj oddziaływającéj. Jeżeli oddzieloną będzie sama tylko pochewka przypotokowa, przypuścić można, że dziecię żyło 48 godzin; jeżeli i tętnice również oddzielone zostały, dziecię mogło żyć 72 godzin.

Z mumifikacyją ręka w rękę idzie także sprawa oddzielenia. Kresę oddzielającą część wytrwałą od téj, która ma odpaść stanowi wieniec naczyniowy. Oddzielenie nastę-

puje za sprawą zapalną reakcyjną. Powodem zaś téj sprawy jest obumarła część pępowiny, oddziaływająca na część jeszcze żyjącą, z którą dotąd zostaje w związku, jako ciało obce, i jako takie przez zapalenie i ropienie oddaloną bywa. (*Arch. f. Gynäkol.* XIII. 3. *p.* 315. 1878. — *Schm. Jahrbb.* 1878. *Nr.* 12). A. K.

KONKURS. Magistrat miasta Tarnowa rozpisuje konkurs do L. 3808 na posadę Lekarza (sekundaryjusza) przy szpitalu powszechnym z płacą roczną 400 złr. wolnym pomieszkaniem w szpitalu, tudzież opałem i światłem. Podania zaopatrzone metryką chrztu, świadectwem zdrowia i dowodem uwolnienia od wojska oraz dyplomem Dr. Med. Chud. i Mag. położnictwa lub Dr. Wszech nauk lekarskich należy wnieść najdaléj do dnia 20 Czerwca rb.

NOWE DZIEŁA.

Prof. Biesiadecki Alfr. Sprawozdanie o przebiegu dżumy w gubernii astrachańskiej w zimie 1878/9. Wykład zmiany w Tow. Lek. krak. — (Odbitka z Przeglądu Lekarskiego) Kraków 1879 str. 25 — 25 ct.

Madejski Edw. O potrzebie zreformowania dotychczasowego szczepienia ochronnego od ospy z projektem powszechnego szczepienia wprost z krów. — Rozprawa czytana częściowo na posiedzeniach Oddziału lwowskiego Tow. Lek. gal. Czysty dochód przeznaczony na pomnożenie funduszu wsparcia wdów i sierot po lekarzach Lwów 1879 8vo str. 46 — 50 ct.

Redaktor odpowiedzialny: **Dr. Stanisław Janikowski.**

Nakładem Drów Grabowskiego i Janikowskiego. — W drukarni Pobudkiewicza w dzierżawie A. Koziańskiego.